

Mencel, Tadeusz

Organizacja sądownictwa na ziemiach polskich w okresie Komisji Rządzącej (1807)

Przegląd Historyczny 40, 233-253

1949

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

TADEUSZ MENCEL

ORGANIZACJA SĄDOWNICTWA NA ZIEMIACH POLSKICH W OKRESIE KOMISJI RZĄDZĄCEJ (1807)

Wybuch wojny Napoleona z trzecią koalicją odbił się także na ziemiach polskich. W zaborze pruskim możliwość wkroczenia wojsk rosyjskich wywołała poruszenie wśród drobnej szlachty mazowieckiej. Władze pruskie, choć nie wierzyły w możliwość powstania, wydały natychmiast zalecenia do prezydentów kamer, aby nie dopuścili do żadnych zebrań szlacheckich, które mogłyby stać się zarzewiem spisków¹. Dopiero w połowie 1806 rząd pruski, gotując się do wojny z Napoleonem, zajął się także kwestią polską. Za sprawą ks. Antoniego Radziwiłła powstał wówczas projekt ogłoszenia zaboru pruskiego Królestwem Polskim z osobną administracją i wojskiem. Plan ten trzymany był jednak w tajemnicy, gdyż władze berlińskie rezerwowały go sobie dopiero na wypadek ostateczności². Piorunujące zwycięstwa Napoleona nad Prusakami pod Jeną i Auerstaedt zniweczyły wszelkie polityczne projekty pruskie, gdyż cesarz wkroczył do Berlina i sprawę polską ujął w swoje ręce.

Postępy Francuzów wywołały popłoch wśród władz pruskich na ziemiach polskich. W pośpiechu pakowano akta i spławiano je Wisłą do twierdzy w Grudziądzu. W okresie powszechnej paniki obywateli, chcąc utrzymać porządek zaczęli zwoływać komisje wojewódzkie, zjazdy dla wybrania tymczasowych władz polskich³.

Spis skrótów — ADW, Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, AGW — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, BK — Biblioteka Krasińskich w Warszawie, AN — Archives Nationales (według notatek udostępnionych autorowi przez prof. Handelsmana). TPN — Zbiory rękopiśmienne Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

¹ Voss do króla pruskiego 15 października 1805 (z papierów prof. Handelsmana).

² Askenazy Sz.: Ks. Józef Poniatowski, Warszawa 1905, s. 95, 203—264. Tenże: Szkice i portrety, Warszawa 1937, s. 46. Ze stosunków polsko-pruskich, BK, 3580, Feliksa Łubieńskiego: Różne wspomnienia moje, f. 265—267.

³ BK, 4889, Stan. Małachowski do Konstancji Biernackiej 10 i 16 listopada 1806 z Białaczewa.

W listopadzie Dąbrowski z Wybickim ustanawiali już w oswobodzonej Wielkopolsce władze polskie. Na Mazowsze, gdzie jeszcze w niektórych miejscowościach pozostali Prusacy, wysyłano zawiadomienia i tymczasowe instrukcje do wybitniejszych obywateli. W końcu listopada 1806 pierwsze oddziały francuskie wkroczyły do Warszawy⁴. Nadzieja odbudowania Polski przez Napoleona poruszyła wszystkich Polaków. Zjawił się w Warszawie Stanisław Potocki, baczenie, choć jeszcze z pewną rezerwą obserwował wypadki marszałek Stanisław Małachowski. Przystąpił do sprawy Napoleona, choć nie bez wahania ks. Józef Poniatowski. Arystokracja polska, mająca dobra w Galicji, obawiała się represji ze strony władz austriackich, czekała na wyraźne oświadczenie Napoleona o odbudowaniu Polski. Ostatecznie jednak w dużej części poszła za sprawą cesarza⁵. 11 grudnia 1806 stawiła się przed Napoleonem w Poznaniu deputacja z Warszawy, złożona z tych obywateli, którzy zdecydowali się iść za Napoleonem⁶.

Przybycie Napoleona do Warszawy 19 grudnia 1806 rozpoczęło starania o utworzenie w Warszawie naczelnych władz polskich. Organizacja władz miejscowych rozpoczęła się najwcześniej, bo już w listopadzie 1806 w Wielkopolsce. Dąbrowski po przybyciu do Poznania zniósł dawne urzędy pruskie i w imieniu Napoleona ustanowił nowe, złożone z Polaków. Chwilowo pozostawiono tylko niższych urzędników pruskich, aby zachować ciągłość urzędowania. Nie zmieniając w niczym zasad organizacyjnych pruskich, wprowadzono do dawnych władz administracyjnych Polaków. Organizacja ta natrafiała jednak na duże trudności, gdyż obywatele, zwłaszcza majątniejsi nie garnęli się do zajmowania stanowisk kierowniczych. Obawa o majątki, które uległyby konfiskacie w razie powrotu Prusaków, nagłość zmian politycznych, wywoływały raczej poczucie niepewności wśród Polaków. Dlatego kilku wybitniejszych obywateli odmówiło przyjęcia przewod-

⁴ Askenazy: Ks. Józef s. 99. AN, AF, IV, 1692, f. Gen. Dąbrowski do Napoleona 23 listopada 1806.

⁵ Askenazy, I. c. s. 99—103, 265—266. Le Brethon: *Lettres et documents de Joachim Murat*, V, s. 5, 13, 24—25, 28. Listy Murata do Napoleona z 4, 5. 8 i 9 grudnia 1806. *Correspondance du Maréchal Davout*, éd. Mazade, 1885. Davout do Brethiera 1 grudnia 1806. BK, 4889, Stan. Małachowski do K. Biernackiej 16 listopada 1806.

⁶ Z dzienniczka Ludwika Gutakowskiego, *Przegląd Polski*, 1884, t. 74, s. 92—93. BK, 3680, Łubieńskiego *Różne wspomnienia moje*, f. 269—280. TPN w Poznaniu, *Własnoręczne sprawozdanie Łubieńskiego z 11 grudnia 1806* (por. Skałkowski Adam: *Słowa Napoleona o Polsce*, Księga pam. ku uczczeniu 30-letniej pracy naukowej i nauczycielskiej Stan. Dobrzyckiego, Poznań, 1928, s. 318—324. *Pamiętniki Anny Potockiej*, Warszawa, 1898, I, s. 98.

nictwa Izby Sprawiedliwości, aż wreszcie objął je stary kasztelan międzyrzecki Krzyżanowski. Na czele Izby Administracyjnej stanął Stanisław Breza, uczestnik deputacji polskiej do Berlina ⁷.

W Warszawie nowe władze powstały dopiero z początkiem grudnia 1806. Murat po przybyciu do Warszawy dodał do pruskiej kamery ekonomiczno-wojennej sześciu Polaków z prezesem Ludwikiem Gutakowskim na czele, a do regencji siedmiu, w tym Ossolińskiego, starostę drohickiego, jako prezesa ⁸. 7 grudnia 1806 na wniosek Wybickiego Murat ustanowił Izbę Sprawiedliwości w Warszawie, złożoną niemal wyłącznie z Polaków. Zostawiono w niej jedynie dla celów informacji pięciu Prusaków z pośród radców dawnej regencji i tych niższych urzędników pruskich, których było potrzeba każdorazowo do rozstrzygania spraw ⁹. I w Warszawie napotymano na trudności z powodu ociągania się obywateli, z których jedni nie chcieli się deklarować na rzecz nowego porządku, a inni jak np. Stanisław Sołtyk (powołany do Izby Sprawiedliwości) nie mogli się dostać z Galicji ¹⁰.

Były to jednak władze lokalne, zorganizowane dla doraźnych potrzeb administracji i wojska. Z chwilą zaś oswobodzenia całego niemal zaboru pruskiego powołanym do podjęcia zasadniczej akcji politycznej mógł być tylko rząd centralny. Cesarz Napoleon w obliczu rozpoczynającej się kampanii zimowej zdecydował się na zorganizowanie rządu polskiego, który mu był potrzebny przede wszystkim dla dostaw żywności dla armii i organizacji oddziałów polskich. Dlatego polecił ministrowi stanu Maretowi utworzenie rządu tymczasowego. Maret zwrócił się o podanie kandydatów do ludzi cieszących się ogólnym zaufaniem i zdecydowanych zwolenników sprawy napoleońskiej. Byli to — marszałek Stanisław Małachowski, prezes Izby Administracyjnej Ludwik Gutakowski, wezwany z Francji Aleksander Batowski, Józef Wybicki, Stanisław Potocki, gen. Józef Zajączek i wezwany z Poznania Ksawery Działyński. Według złożonych przez nich opinii w dniu 12 stycznia 1807 Napoleon z Marettem wybrali

⁷ AN, AF, IV, Dąbrowski do Napoleona 23 listopada 1806. ADW, Akta Komisji Rządzącej nr 7, f. 129. Krzyżanowski do Łuszczewskiego 4 maja 1807. Pamiętniki Józefa Wybickiego Senatora Wojewody Król. Polskiego, 1840, III, s. 11—13, 20.

⁸ Angeberg: *Récueil de traités concernant la Pologne*, s. 458. *Moniteur* nro 359, 25 décembre 1806.

⁹ ADW, Akta K. Rz-cój nr 4, f. 52, 53 Rozkaz Murata z 7 grudnia 1806.

¹⁰ T. S. Dmochowskiego: *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, Warszawa 1858, s. 59. Askenazy Szymon: *Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 285, list Sołtyka.

Komisję Rządzącą i jej organ wykonawczy Dyrektorium Generalne. Prezesem Komisji został Stanisław Małachowski, na dyrektorów wybrano — sprawiedliwości Feliksa Łubieńskiego, spraw wewnętrznych Stanisława Brezę, skarbu Jana Małachowskiego, wojny ks. Józefa Poniatowskiego i policji Aleksandra Potockiego¹¹. Dyrektorowie mieli kierować swoimi wydziałami, jednak ściśle według wskazówek Komisji Rządzącej, która miała „zupełną władzę potrzebną, aby na raport dyrektora każdego wydziału prawa, urządzenia, dotyczące się sprawiedliwości, administracji wewnętrznej, skarbu, wojska i policji krajowej, stanowić“ mogła. Dyrektorowie mieli jedyną swobodę w wyborze współpracowników¹². Zresztą rząd ten, pomyślany przez Napoleona jako narzędzie władz francuskich dla lepszego podporządkowania ziem polskich potrzebom Wielkiej Armii, pozbawiony był jakiegokolwiek samodzielności¹³. Niezmiernie trudne warunki działania odstręczały dyrektorów od pracy, ustąpił po kilku dniach urzędowania dyrektor skarbu Jan Małachowski¹⁴, inni z największym wysiłkiem starali się ulżyć uciemnionej rekwiizycjami ludności¹⁵.

Dyrektor sprawiedliwości Feliks Łubieński, dawny poseł Sejmu Czteroletniego, uczestnik deputacji warszawskiej do Napoleona w grudniu 1806, zawdzięczał swoją nominację więcej niż inni członkowie dyrektorium natychmiastowemu przystąpieniu do sprawy napoleońskiej. Splamiony uniżonym lojalizmem wobec rządów pruskich, kolonizacją osadników niemieckich w swoich dobrach w Guzowie, a ostatnio współautorstwem projektu pruskiego w sprawie polskiej, musiał w momencie zwycięstw napoleońskich podkreślać bardziej niż inni jego koledzy swą patriotyczną postawę. Zyskał też sobie wówczas opinię „gorącego patrioty, niestrudzonego w pracy“, nadającego się zwłaszcza do wydziału sprawiedliwości, co też potwierdzono w nominacjach z 14 stycznia 1807 r.¹⁶. Wydział sprawiedliwości mniej niż inne związany był obowiązkami wobec toczącej się wojny,

¹¹ AN, AF, IV, 1687, dod. Pologne, nro 14, 16—27.

¹² Handelsman M.: Między Prusami a Rosją. Dyrektorium Generalne Komisji Rządzącej, s. 52—53. Koniec H.: K. Rz-ca, W. Enc. III. t. 37—38, s. 356 i n. Organizacja dyrekcji spr. została określona uchwałą Komisji z 22 stycznia 1807, a czynności dyrektora uchwałą z dnia 12 lutego 1807.

¹³ Handelsman, l. c., Nastroje społeczeństwa w r. 1807, s. 5—6.

¹⁴ Handelsman M.: Studia historyczne, Warszawa 1911. Z dziejów Ks. W-go, AN, AF, 1692, f. 176. Maret do Napoleona 7 lutego 1807 z Warszawy. Rostworowski l. c., Materiały do dziejów Komisji Rządzącej w r. 1807, t. I, Kraków 1918, s. 36, 37, 43, 92, 337.

¹⁵ Handelsman: Między Prusami a Rosją, s. 13—16.

¹⁶ AN, AF, 1687, dossier Pologne, nr 16—27. BK, 3580, Łubieńskiego Różne wspomnienia moje, f. 283—286.

mógł więc Łubieński rozwinąć żywszą i bardziej samodzielną działalność. Nie był prawnikiem ani z wykształcenia, ani z praktyki. W młodości próbował studiów prawa rzymskiego w Sienie, później w kraju zajmował się prowadzeniem spraw swoich i cudzych, jednak swą sławę prawnika zawdzięczał więcej wrodzonym zdolnościom, stosunkom, sprytowi niż znajomości prawa. Zastąpił te braki właściwym sobie szybkim pojmowaniem rzeczy, niespożytą energią i zdolnościami organizacyjnymi. Po raz pierwszy znalazł się na tak wysokim stanowisku, gdzie mógł wykazać swe zdolności. Ponośliła go też żądza działania. Pracowników dyrekcji dobrał sobie bardzo starannie, opierając się na ich zdolnościach i wykształceniu, a nie, jak to wówczas najczęściej się zdarzało, z polecenia przyjaciół lub krewnych. Z sześciu wybranych przez niego asesorów czyli referendarzy wydziału tylko jeden okazał się miernym urzędnikiem, inni szybko osiągnęli wyższe stanowiska¹⁷. Byli to — Józef Kalasanty Szaniawski, Józef Morawski, Antoni Wyczechowski, Rembowski, Bauman i Bogusławski. Wszyscy oni mieli wykształcenie prawnicze lub praktykę sądową, przeważnie byli dawnymi urzędnikami pruskimi. Asesorowie zajęli się spolszczeniem organizacji sądownictwa w nowopowstałych departamentach ziem wyzwolonych¹⁸, do dyrektora należało ogólne kierownictwo¹⁹. Wiedząc o swoich brakach w dziedzinie prawa i organizacji sądownictwa, Łubieński starał się je uzupełnić. Ranki całe spędzał nad kodeksem i procedurą pruską a nawet zapoznawał się z obowiązującym we Francji kodeksem Napoleona. Korzystał też usilnie z doświadczenia swoich współpracowników, zwłaszcza dawnych urzędników pruskich Baumana i Bachmana, którzy byli dla niego źródłem wszelkich wyjaśnień w sprawach sądownictwa pruskiego²⁰.

Odpowiedni dobór pracowników pozwolił na natychmiastowe niemal rozpoczęcie pracy w dyrekcji sprawiedliwości. Poszczególne projekty przygotowywali asesorowie, dyskutowano nad nimi wspólnie, po koleżeńsku. Prawą ręką Łubieńskiego był J. K. Szaniawski, który zastępował go czasem przy współpracy z Komisją Rządzącą.

¹⁷ ADW, Akta Sekr. Stanu 1808, nr 35, f. 1. Łubieński do K. Rz-cej 24 stycznia 1807, BK, 3580, f. 306—307.

¹⁸ ADW, Akta K. Rz-cej nr 3, Łub. do K. Rz-cej 17 stycznia 1807. BK, 3580, f. 296.

¹⁹ Konic Henryk: Komisja Rządząca, s. 35—37. BK, 3580, Łub.: Różne wspomnienia moje, f. 296.

²⁰ Willaume J.: Fryderyk August jako ks. warszawski, Poznań 1939, s. 103—104.

Siedzibą wydziału sprawiedliwości był pałac Łubieńskiego przy ul. Królewskiej²¹.

Komisja Rządząca zastała na oswoobodzonych ziemiach polskich funkcjonujące jeszcze sądy pruskie, a jako instancje wyższe nowo powstałe izby sprawiedliwości w miejsce dawnych regencji pruskich. Usiłowania pierwszych władz polskich szły w kierunku usunięcia władz i urzędów pruskich i zastąpienia ich polskimi, jednak w rezultacie ograniczono się do wprowadzenia do urzędów pruskich samych Polaków, a Niemców pozostawiono jedynie dla informacji. Przeprowadzone zmiany okazały się stosunkowo niewielkie²².

Już w pierwszych dniach urzędowania dyrektor sprawiedliwości przygotował projekt nowej organizacji sądownictwa i 21 stycznia 1807 przedłożył go Komisji Rządzącej. Po dyskusji w Komisji nowa organizacja weszła w skład Zasad do urzędzenia Komisji Rządzącej i innych władz jej podległych z dnia 26 stycznia 1807²³. Na podstawie Zasad wymiar sprawiedliwości składał się z sądów pokoju jako instancji pojednawczej, sądów patrymonialnych do rozstrzygania spraw między chłopami a właścicielami dóbr oraz między samymi chłopami, sądów dominialnych w dobrach narodowych dla spraw między dzierżawcami tych dóbr i chłopami, sądów miejskich, ziemiańskich, apelacyjnych i trybunału ostatecznego.

Kandydatów do sądów patrymonialnych podawali dziedzice, do sądów dominialnych dyrektor spraw wewnętrznych, do którego należał zarząd dóbr narodowych, a zatwierdzał sąd apelacyjny odnośnego departamentu. W sądach miejskich, ziemiańskich, apelacyjnych sędziów wyznaczał dyrektor, a zatwierdzała Komisja Rządząca. Do sądu apelacyjnego dyrektor miał „prawo podawać i obywatelów z miasta, tudzież członki z przeszłego rządu magistratur“. Było to zrozumiałe, gdyż wszystkie prawie sprawy zaległe miały miejsce za czasów pruskich i były sądzone według praw pruskich²⁴.

Zasady nakreśliły tylko najogólniejsze podstawy organizacji sądów. Dokładniej określiły jedynie sądy ziemiańskie, apelacyjne i trybunał ostateczny. W każdym departamencie zależnie od obszaru miały powstać dwa lub trzy sądy ziemiańskie pierwszej instancji. Są-

²¹ AGW, IX, 2a, f. brak, Łubieński do Szaniawskiego, bez daty. BK, 3580, f. 286—292. Węzyk Franciszek; Pamiętniki, Kraków, 1878, s. 312. T.P.N. w Poznaniu, Łubieński do Łuszczewskiego 22 stycznia 1807.

²² Rostworowski, l. c., s. VIII.

²³ Ibidem, s. 12, 14, 15, 16, 499—506. Heylman August: Historia organizacji sądownictwa w Królestwie Polskim, Warszawa, 1861, s. 7—11 przyp.

²⁴ Konic H., l. c., s. 33—56. ADW, Akta K. Rz-cej nr 3, f. Dyrekcja Sprawiedliwości, rozdział 6 Tymczasowego Urządzenia Dyrekcji.

dy te składały się z czterech sędziów i pisarza, jako kompletu rządzącego i asesorów do przyjmowania tranzakcji wieczystych oraz odbywania inkwizycji. Do kompetencji sądów ziemiańskich należały sprawy cywilne, nie podlegające sądom miejskim, w sprawach karnych, jeżeli występki miały miejsce na terenie miasta, sąd miejski winien był spisać „corpus delicti“, a dalsze badania należały do sądów ziemiańskich.

W każdym departamencie miał powstać sąd apelacyjny, złożony z 12 członków i prezesa. Był on pierwszą instancją w sprawach karnych po przeprowadzeniu inkwizycji w sądzie ziemiańskim i drugą instancją w sprawach cywilnych. W sądzie apelacyjnym miały się także znajdować wydziały opiekuńczy, hipoteczny i religijny.

Trybunał ostateczny miał być jeden na cały kraj. Składał się z prezesa i dwunastu członków. Był on instancją ostateczną dla spraw karnych i cywilnych²⁵.

Wyroki wydawano w imieniu Komisji Rządzącej, do której należało także *ius aggratiandi* w sprawach karnych²⁶.

24 stycznia 1807 Łubieński podał projekt moratorium, który po kilkudniowej dyskusji został przyjęty przez Komisję 29 stycznia a podpisany 30 stycznia 1807. Moratorium czyli „dobrodziejstwo zwłoki“ rozciągało się na kupców, bankierów i osoby, które poświęciły się służbie wojskowej i cywilnej. Miało ono charakter szczegółowy i było przyznawane indywidualnie. W każdym departamencie miała powstać deputacja dla szczegółowego sprawdzenia stanu majątkowego petenta, któremu na wniosek dyrektora sprawiedliwości Komisja Rządząca mogła udzielić 6-ciomiesięcznego moratorium licząc od daty decyzji Komisji²⁷.

Organizacja sądownictwa z 26 stycznia 1807 miała charakter ramowy, dlatego w dyrekcji zajęto się od razu dokładniejszym opracowaniem poszczególnych sądów. Najwcześniej zostały opracowane sądy pokoju. Instytucja ta powstała najpierw w Anglii, a w 1790

²⁵ ADW, Akta K. Rz-cej nr 8, f. 80. Przepisy ogólne tymczasowej organizacji sądów.

²⁶ *Ib.*, nr 3, f. 3—4. Łubieński do K. Rz-cej 20 stycznia 1807 z prośbą, aby „wszelkie proklamacje, dekreta i pisma od wydziału sprawiedliwości wychodzące w Imieniu Komisji Rządzącej wychodzić mogły“. Tego samego dnia K. Rz-ca postanowiła przesłać odpowiednią rezolucję izbom administracyjnym i sprawiedliwości.

²⁷ Rostworowski. l. c., s. 17, 19—21, 23—24, 509—513. Wyrok względem moratoriów z 30 stycznia 1807. Z moratorium skorzystało w okresie działania Komisji zaledwie kilkanaście osób (*ib.*, s. 158, 180—182, 192, 218, 223, 259, 350). 5 czerwca 1807 rozszerzono moratorium także na kupców w formie dodatku do ustawy (s. 211, 217, 225, 657—658).

we Francji. Jeden z najbliższych współpracowników Łubieńskiego J. K. Szaniawski zapoznał się z organizacją sądów pokoju w Danii jeszcze za czasów pruskich i opracował projekt, który dyrektor 19 stycznia 1807 przedłożył Komisji Rządzącej. Inicjatywa ta zyskała uznanie Komisji, która jeszcze przed zatwierdzeniem projektu umieściła instytucję pojednawczą w Zasadach z 26 stycznia 1807. W dniu 29 stycznia 1807 Komisja zatwierdziła Ustanowienie tymczasowe sędziów pokoju, a 3 lutego 1807 dyrektor sprawiedliwości ogłosił uniwersał, w którym podawał do wiadomości publicznej powstanie instytucji pojednawczej. Sądy pokoju znajdować się miały w każdym powiecie i składać z trzech sędziów pokoju, którzy urzędowali czteromiesięcznymi kadencjami. Zadaniem ich było godzenie wszelkiego rodzaju sporów i odciążenie właściwych sądów²⁸.

Natychmiast też przystąpił dyrektor Łubieński do opracowania listy kandydatów na sędziów pokoju i 18 lutego 1807 przedstawił ją Komisji. Aby zapewnić sędziom pokoju należyty szacunek w społeczeństwie, wybrał osoby znane ogółowi, przeważnie dawnych dygnitarzy ziemskich i dworskich z czasów Rzeczypospolitej. Bezpłatny sędzia pokoju wskrzeszał tradycję honorowych funkcji sędziowskich w dawnej Polsce, a Łubieński nadał mu stopień równy sędziemu apelacyjnemu. Sędziowie, którzy ugodzą najwięcej spraw, mieli otrzymać „medal z wieńcem obywatelskim i napisem do rzeczy stosownym“. Nagroda ta ogłoszona publicznie miała podać imię wyróżnionego sędziego „do konsyderacji powszechnej między obywatelami, dla których niejako ojcem się stał dobroczynnym“. Powolność działania Komisji Rządzącej opóźniła jednak powołanie sędziów pokoju, gdyż nominacje wyszły dopiero w początkach kwietnia 1807²⁹.

Celem usunięcia ustawodawstwa pruskiego Komisja Rządząca uchwaliła na wniosek dyrektora w dniu 26 lutego 1807 Urządzenie tymczasowe skróconego postępowania sądowego i przywróciła moc obowiązującą dawnego prawa polskiego. Sądy mogły odtąd posługiwać się prawem pruskim tylko posiłkowo w braku odpowiednich

²⁸ Rostworowski, l. c., s. 22, 24, 26—27, 29, 513—516. Heylman, l. c., s. 63—70. Konic H., Komisja Rządząca, s. 41—46 mylnie przypisuje (s. 46) autorstwo tego projektu samemu Łubieńskiemu. Por. Wspomnienia, f. 375. „Był jeszcze konsyliarzem na początku sławny P. Kalasanty Szaniawski, zawsze mu winienem światło o sądach pokoju jak były w Danii. Projekt opracował własną ręką“. AGW, IX, 2a. f. brak, Łubieński do Szaniawskiego, bez daty. ADW, Akta K. Rz-cej nr 4, f. 2, 3—4. Łubieński do K. Rz-cej 19 stycznia 1807, Uniwersał przez JW-o Dyrektora Sprawiedliwości do wiadomości publicznej ...podany.

²⁹ Rostworowski, l. c., s. 55, 122—123, 129, 219, 516. Sędziowie dla d-ptów poznańskiego i kaliskiego zostali mianowani 1 kwietnia, dla warszawskiego i plockiego 4 kwietnia, zaś dla bydgoskiego dopiero 3 czerwca 1807.

przepisów polskich. Wszelkie sprawy zasze za czasów polskich miały być sądzone według praw polskich, podobnie i te, które zaszły po zajęciu kraju przez Napoleona. Jedynie sprawy, które miały miejsce za czasów pruskich, winny były być sądzone według praw pruskich³⁰.

Ta sama uchwała wprowadzała skrócone postępowanie sądowe, dostosowane do nowych warunków. Kierowała tym urządzeniem myśl wyrażona już w ustanowieniu sądów pokoju — możliwie szybka likwidacja wszelkich sporów. Każda sprawa miała podlegać najpierw sądom pokoju i próbie dobrowolnej ugody, a dopiero w razie nie dojścia do skutku ugody, należało ją skierować do właściwego sądu. Sądy miały obowiązek szybkiej decyzji w sprawach drobnych (gdzie przedmiot sporu nie przekraczał 300 zł.), nawet przy obecności jednego sędziego, a dopiero w razie odwołania się stron ponowne i ostateczne rozpatrzenie sprawy miało się odbywać na plenum sądu. Rozprawy odbywały się publicznie, jedynie w momencie ustalania wyroku publiczność i strony opuszczały salę sądową. Stawienie się świadków było obowiązkowe, a wszelkie uchybienie narażało ich na odpowiedzialność materialną za straty, wynikłe dla strony z niestawienia się świadków. W § 36 uchwała stwierdzała, że „w którymkolwiek stopniu znajduje się proces między stronami, zawsze jest wolno sądowi, pod którym on toczy się, i owszem świętą dla tegoż sądu staje się powinnością,łożyć swe usiłowania dla dobrowolnego stron pojednania tak atoli, aby na to usiłowanie i pod pozorem jego bieg procesu bynajmniej nie był opóźnionym“³¹.

Troska o możliwie szybki wymiar sprawiedliwości i chęć ugodowego załatwienia jak największej ilości spraw były spowodowane wielką liczbą zaległości z czasów pruskich, które sięgały 30.000 spraw, i przerwaniem działalności sądów w pierwszych miesiącach po wkroczeniu Francuzów³².

W wyborze kandydatów na stanowiska sądowe natrafił dyrektor na duże trudności. W początkach organizowania się sądów polskich

³⁰ Konic H.: Komisja Rządząca, 1904, s. 46—56. Rostworowski, I. c., s. 26, 47, 58, 66, 77, 544—553. ADW. Akta K. Rz-cej nr 4, f. 72—73. Łubieński do K. Rz-cej 10 lutego 1807 f. 74. Tłumaczenie dyrektora sprawiedliwości względem art. 27 (którego Łubieński nie chciał zmienić, stając w obronie trzech instancji dla każdej sprawy), f. 75—76. Przynaglenia Łub. z 26 i 28 lutego 1807, f. 73—80. Urządzenie...

³¹ Rostworowski, I. c., s. 544—553.

³² ADW, Akta Sekr. St. 1808, nr 45, f. 1. Łubieński do króla 7 listopada 1808. Zaległości z czasów pruskich wynosiły — 17.968 spraw cywilnych, 1.752 karnych, 9.412 opiekuńczych, 1.237 hipotecznych i 1.045 konkursowych. Razem 31.304 spraw.

stanowiska sędziowskie obejmowali przeważnie ludzie starsi, cnotliwi, ale bez znajomości prawa³³. Mało było ludzi obznajmionych z prawem, a ogromna liczba spraw zaległych z czasów pruskich wymagała znajomości praw pruskich i języka niemieckiego. Z konieczności więc musiał Łubieński sięgnąć po dawnych urzędników pruskich³⁴. Nie mógł także zadośćuczynić wymaganiom Komisji Rządzącej, która żądała przedstawienia po dwóch kandydatów na każde stanowisko sądowe. Podawał więc zwykle po jednym kandydacie i Komisja ich zatwierdzała. W ten sposób kandydatury dyrekcji były właściwie nominacjami, gdyż Komisja nie miała innego wyboru³⁵. Zresztą zapał wśród obywateli wyraźnie słabł, wielu sędziów rezygnowało ze swych stanowisk i Łubieński musiał stale uzupełniać składy sądów pokoju³⁶.

Utrudniały także organizowanie sądów niewyjaśnione stosunki polityczne i wojenne. Choć władza Komisji Rządzącej obejmowała sześć departamentów: warszawski, poznański, kaliski, bydgoski, płocki i białostocki, jednak nie wszystkie one były dostępne dla władz polskich. Działania wojenne w białostockim nie pozwoliły na zorganizowanie tam władz polskich, podobnie działo się w bydgoskim a nawet w płockim, gdzie wojsko francuskie zdeorganizowało zupełnie wszelkie urzędy³⁷.

Organizację sądownictwa rozpoczęto od departamentu warszawskiego. W początkach marca 1807 dyrektor podał Komisji kandydatów do sądów apelacyjnych do pięciu departamentów z wyjątkiem białostockiego. Komisja Rządząca 17 marca mianowała członków sądu apelacyjnego w Warszawie³⁸. Istniejąca dotąd warszawska Izba Sprawiedliwości opierała się na przepisach organizacyjnych nadanych jej przez Wybickiego 9 i 16 grudnia 1806 r. Złożona z ludzi,

³³ ADW, Akta S. St. 1807. nr 23, f. 3. Łubieński do króla, bez daty.

³⁴ *Ib.*, Akta K. Rz-cj nr 4, f. 31, Łubieński do K. Rz-cej, bez daty. Tłumacze nie wystarczali, gdyż jak tego dowiodła praktyka pruska, wiele spraw było z tego powodu źle załatwionych i wyroki wypadły rażąco niesprawiedliwie.

³⁵ ADW, Akta K. Rz-cej nr 6, f. 183, 191, 197—198, 212, 217—218, nr 8, f. 15—16. Przesyłając do K. Rz-cej listy kandydatów na sędziów pokoju Łubieński dodaje „prawo milczy, daleki od wszelkiego rodzaju przywłaszczenia sobie władzy wolę wcale nie podawać, tylko jak pamiętnik dla Komisji Rządzącej“ T. P. N. w Poznaniu, Łubieński do Łuszczewskiego, sekr. K. Rz-cej.

³⁶ Rostworowski, l. c., na wszystkich niemal sesjach K. Rz-cej Łubieński podawał nowych kandydatów na opuszczone stanowiska sędziowskie.

³⁷ Handelsman M.: Między Prusami a Rosją, Nastroje społeczeństwa w 1807, s. 21, 22.

³⁸ ADW, Akta K. Rz-cej nr 5. f. 83—85. Łubieński do K. Rz-cej, bez daty. f. 88. K. Rz-ca do Łubieńskiego 17 marca 1807. Rostworowski, l. c., s. 100—101.

którzy pierwsi stanęli do pracy, obejmując opuszczone przez Prusaków stanowiska sądowe, Izba stanowiła aż do ustanowienia Komisji Rządzącej i dyrekcji sprawiedliwości najwyższą instancję sądowniczą i otrzymała nawet tytuł Najwyższej Izby Sprawiedliwości. Łubieński, chcąc sobie opodporządkować izby sprawiedliwości, zamienił je w swej nowej organizacji na sądy apelacyjne. Dlatego o pierwsze nominacje starał się właśnie dla izby warszawskiej, aby usunąć jej górujące nad innymi izbami stanowisko. Wywołało to otwartą niechęć do dyrektora i spowodowało ostry zatarg. Bezpośrednim powodem zatargu stała się drobna sprawa, rozpoczęta w czasach pruskich, przy której rozpatrywaniu Łubieński zarzucił izbie niezgodność z przepisami i nakazał wstrzymanie wyroku oraz oddanie sprawy do ponownego rozpatrzenia w sądzie pierwszej instancji. Izba odmówiła wykonania decyzji dyrektora i oskarżyła go przed Komisją Rządzącą o przekroczenie przysługujących mu uprawnień³⁹. W międzyczasie Łubieński rozwiązał izbę, organizując 21 marca 1807 sąd apelacyjny departamentu warszawskiego. Mimo tego nie doszło do uspokojenia, bo skład pozostał niemal ten sam, i sąd apelacyjny jawnie okazując swą niechęć do dyrektora, sprzeciwił się przyjęciu mianowanego przez niego pisarza Sadowskiego. Komisja Rządząca wezwała Łubieńskiego do wyjaśnienia sprawy, ale sama nie rozstrzygnęła sporu, choć dyrektor wielokrotnie się o to dopominał. Sadowskiego Komisja potwierdziła na stanowisku sekretarza sądu, a w końcu sam przedmiot spraw stał się nieaktualny, jednak zatarg z sądem się nie skończył⁴⁰.

Zatarg ten ujawnił ze strony dyrektora Łubieńskiego chęć całkowitego podporządkowania sobie sądów i kontrolowania wymiaru sprawiedliwości. Decydującą rolę odegrała w tym wypadku ambicja i chęć władzy, które doprowadziły Łubieńskiego do przekroczenia swych uprawnień i wykorzystania ogólnego przepisu kierowania

³⁹ ADW, Akta K. Rz-cej na 8, f. 195—196. Izba Sprawiedliwości dptu warszawskiego do K. Rz-cej 18 marca 1807, f. 193—194. Nowe tłumaczenie dyr. spr. z 22 marca.

⁴⁰ Ib. nr 6, f. 34. Raport dyrektora sprawiedliwości* z dnia 22 marca 1807 o utworzeniu pierwszego posiedzenia sądu apelacyjnego w Warszawie. f. 88—90. Łubieński do K. Rz-cej 24 kwietnia 1807, f. 199. K. Rz-ca 28 kwietnia 1807 mianowała Sadowskiego. f. 142—143. Feliks Czarnecki i Antoni Ostrowski do K. Rz-cej 17 kwietnia 1807. Trzech członków sądu apelacyjnego odmówiło swego podpisu na akcie oskarżenia przeciw dyrektorowi. Ib. f. 147—148. Łubieński starał się zmienić skład sądu i na miejsce dawnych sędziów podawał własnych kandydatów. Np. na miejsce ustępującego Wojciecha Szezańskiego podał Kajetana Kalinowskiego, którego K. Rz-ca zatwierdziła 1 kwietnia 1807. Rostrowski, l. c., s. 109, 123, 168.

„biegiem sprawiedliwości“. Izba oskarżając dyrektora, wykazała jednak brak dyscypliny, choć niewątpliwie słuszność była po jej stronie. Siebie bowiem uważała za jedynie uprawnioną do kierowania sprawami sądowymi, ale nawet wykazywała Komisji swe zasługi w tworzeniu sądownictwa, traktując dyrektora jako dyletanta w dziedzinie sądownictwa. Spór ciągnął się przez cały kwiecień, gdyż sąd apelacyjny korzystał ze wszelkich okazji, żeby nie dopuścić do przewagi dyrektora. Kiedy Łubieński zażądał od sądu podania przeexaminowanych kandydatów na adwokatów, sąd apelacyjny zamiast zdać raport z egzaminów zaczął dawać dyrektorowi rady, jak powinien postępować⁴¹. Jedną czwartą ogólnej liczby kandydatów mieli stanowić Niemcy, gdyż było wiele spraw zaległych z czasów pruskich. Zaden jednak z dawnych adwokatów się nie zgłosił, a sąd wykazał zupełną nieporadność, podając kandydatów bez należytego ich podziału między poszczególne sądy departamentu. Wówczas Łubieński sam rozstrzygnął o rozmieszczeniu kandydatów, usunąwszy zupełnie adwokatów-Niemców. Jeżeli później czynił pewne wyjątki od tej zasady, wybierając kilku Prusaków, starał się podać najlojalniejszych. Równocześnie ograniczył ilość kandydatów do sądu apelacyjnego, rezerwując resztę dla sądów niższych⁴². Komisja Rządząca poparła Łubieńskiego całkowicie, pozostawiając jego zdaniu przedstawienie kandydatów do swego zatwierdzenia. Stopniowo też Łubieński przełamał opór sądu, wprowadziwszy doń ludzi sobie oddanych⁴³.

Za pośrednictwem sądu apelacyjnego organizowano sądy niższe w departamencie. W Warszawie instalacji sądów niższych dokonywał prezes sądu apelacyjnego, a w poszczególnych powiatach sędziowie apelacyjni wysyłani z ramienia dyrekcji sprawiedliwości. Razem z instalacją przeprowadzano dokładne rozgraniczenie zasięgu sądów w całym departamencie⁴⁴.

⁴¹ ADW, Akta K. Rz-cej nr 7, f. 88—90. Łubieński do K. Rz-cej 28 kwietnia 1807. f. 7—8. Sąd Ap. do Łubieńskiego 24 kwietnia 1807.

⁴² Ib., f. 6, Łub. do K. Rz-cej 28 kwietnia 1807. „Niemcy adwokaci, którzy tutaj są, z pogardą na nas patrzą, są naszymi największymi nieprzyjaciółmi, sztydziłoby z nas, gdyby uciekano się do nich, jak już los ich całkowicie rozstrzygniętym zostanie, będą pokorniejsi i wtedy życzliwsi, czuć będą potrzebę łaski Polaków“. Rostworowski, l. c., s. 176, 196, 199, 206—207, 635. Niemcy, którzy pozostali na urzędach składali jedynie „poręczenie wiernego swych obowiązków dopełnienia“. 20 maja 1817 na żądanie gubernatora Warszawy gen. Gouvion, K. Rz-ca wydała rozporządzenie, że wszyscy Niemcy, którzy nie złożą poręczenia wierności, posłuszeństwa władzom polskim i lojalności wobec Napoleona, winni w ciągu trzech dni opuścić ziemię polskie.

⁴³ ADW, Akta K. Rz-cej nr 7, f. 5. K. Rz-ca do Łubieńskiego 2 maja 1807. Rostworowski, l. c., s. 190, 633.

⁴⁴ Ib., Akta K. Rz-cej nr 5, f. 42.

Wiele trudności nastęrczyło zorganizowanie sądów w Poznaniu. Nominacja sędziów została załatwiona przez Komisję już 7 marca 1807, jednak nowi sędziowie nie znali prawa pruskiego, co było konieczne ze względu na wiele spraw zaległych. Nie chcieli także poświęcać całego roku na sprawowanie urzędu, zajęci własnymi sprawami gospodarskimi. Żądali więc, aby dodano im ośmiu komorników czyli asesorów „cum voce consultativa“, którzy mogliby ich zastępować i zajmować się sprawami opiekuńczymi i hipotecznymi z czasów pruskich ⁴⁵. Komisja Rządząca zezwoliła na czterech asesorów, ale sąd mimo tego się nie zebrał. Zaczął natomiast się domagać, aby zezwolono mu na urzędowanie czteromiesięcznymi kadencjami, aby zorganizowano najpierw kancelarię, przygotowano organizację sądów ziemiańskich, podzielono sąd apelacyjny na wydziały, aby dodano registratorów i komorników w liczbie sześciu do prowadzenia spraw z czasów pruskich ⁴⁶. Zarzucano nawet dyrektorowi, że nie zlikwidował inkwizytoriów czyli niższych sądów karnych pruskich ⁴⁶. Łubieński, nie zaprzeczając słuszności niektórych żądań, domagał się przede wszystkim rozwiązania izby sprawiedliwości i ukonstytuowania się sądu apelacyjnego i odwoływał się do sumienia obywatelskiego sędziów. Udało mu się wreszcie ich przekonać, i 27 kwietnia 1807 odbyła się pierwsza sesja sądu apelacyjnego w Poznaniu ⁴⁷.

W Kaliszu panował po odejściu Prusaków zupełny nieporządek. Izba Sprawiedliwości, ograbiona z funduszków, nie miała pieniędzy na opłacenie niższych urzędników. Gdy mianowano sędziów apelacyjnych, część z nich nie stawiała się zupełnie, wśród nich dwaj dawni urzędnicy pruscy, którzy zignorowali nominację. Namowy dyrektora doprowadziły wreszcie do zebrania się sądu apelacyjnego choć nie w pełnym składzie w kwietniu 1807 ⁴⁸.

⁴⁵ ADW, Akta K. Rz-cej nr 5, f. 42. Rostworowski, l. c., s. 86, 124, 127, 196, 280, 298. 7 marca 1807 Komisja Rz-ca mianowała prezesem sądu ap. w Poznaniu Józefa Jaraczewskiego, a po jego rezygnacji 1 kwietnia 1807 Adama Gajewskiego, wreszcie, gdy i ten ustąpił, 11 lipca 1807 Czarneckiego, krajczego koronnego. Na sesji 20 maja 1807 uproszono Stan. Małachowskiego, aby napisał podziękowanie do dawnego prezesa Izby Sprawiedliwości w Poznaniu Krzyżanowskiego.

⁴⁶ Ib., nr 6, f. 186—192. Łubieński do K. Rz-cej 23 kwietnia 1807.

⁴⁷ Ib., f. 191 Łub. do sądu ap. w Poznaniu, bez daty. Ib. nr 5, f. 13. Sąd ap. w Poznaniu do Łubieńskiego 22 kwietnia 1807.

⁴⁸ ADW, Akta K. Rz-cej nr 5, f. 44. K. Rz-ca 7 marca 1807, Izba spr. w K. do Łub. 19 lutego 1807, Ib., nr 6, f. 60. K. Rz-ca do Łub. 7 kwietnia 1807, f. 66, 67, K. Rz-ca do Łub. 10 kwietnia 1807, Ł. do K. Rz-cej 9 kw. 1807. Ib., nr 8, f. 8, Ł. do K. Rz-cej 3 czerwca 1807. Sieradzanie skarżyli się, że w Kaliszu a nie w Sieradzu ustanowiono sąd ziemiański, więc Ł. zostawił w Sieradzu akta

Katastrofalnie przedstawiała się sytuacja w departamencie płockim. Wszyscy niżsi urzędnicy pruscy opuścili sądy, archiwa sądowe zostały zdewastowane. Izba sprawiedliwości nie mogła nawet odebrać kluczy od kasy sądowej. Niedołęstwo członków izby wywołało wiele opóźnień, gdyż we wszystkich niemal sprawach izba odwoływała się do dyrektora. Nie wykazali także zaradności nowomianowani sędziowie apelacyjni, zresztą prezes wezwał ich do objęcia urzędów dopiero w kwietniu 1807. Nie odebrano i nie zabezpieczono akt sądowych i ksiąg hipotecznych, których pozostała tylko część, gdyż sporo zabrali uciekający Prusacy a resztę zniszczyli niemal doszczętnie Francuzi. Na skutek tego nie można było później ogłosić wielu wyroków już zapadłych i interesy majątkowe wielu obywateli zostały narażone na niepewność. Kandydaci na sędziów znajdowali się w dużej liczbie na terenach zajętych przez wojska rosyjskie, lub ciążyły na nich wyroki sądów pruskich. Dlatego dyrektor Łubieński wysłał do Płocka referendarza dykcji Rembowskiego, który miał działać tam z ramienia pełnomocnika Komisji Rządzącej na prawym brzegu Wisły, Józefa Wybickiego⁴⁹. Wybickiemu miały podlegać władze skarbowe, administracyjne, sądowe i policyjne „na wszelkie wezwania i rozkazy”⁵⁰. Łubieński zwrócił się do niego z prośbą o pomoc, i w kwietniu 1807 sąd apelacyjny w Płocku złożył na ręce Wybickiego przysięgę, odbywając zarazem pierwsze posiedzenie. W tym czasie Rembowski uporządkował ocalałe akta, kasę i wszelkie akta sądowe. Ponieważ jeden tylko sędzia znał język niemiecki, musiał dyrektor mianować czterech komorników znających prawo i język niemiecki.

W departamencie bydgoskim brak było zupełnie polskiego sądownictwa. Prusacy, korzystając z poparcia Francuzów, nadal pozostawali na urzędach i choć sami nie urzędowali, przeszkadzali Polakom, a nawet wypłacali sobie pensje do czerwca 1807. W końcu marca 1807 Komisja Rządząca na skutek mylnych informacji Łubieńskiego, mianowała prezesem sądu apelacyjnego w Bydgoszczy Niemca Kleista. Polacy mający składać sąd odmówili jednak posłuszeństwa, a Łubieński nie mając dostatecznych informacji nadal popierał Kleista, choćby na zastępcę prezesa. Musiał wreszcie wysłać

wiąz z pisarzem aktowym (f. 117—124). Rostworowski, l. c., s. 86. 135. W lipcu 1807 na wiadomość o traktacie tyłżyckim władze sądowe opuściły częściowo swe stanowiska. Handelsman M.: Instrukcje i depeze rezydentów francuskich w W-wie, t. I, s. 5. Raport Vincenta z 25 lipca 1807.

⁴⁹ ADW, Akta K. Rz-cej nr 5, f. 11. Raport Ł. z 1 marca 1807, f. 89, 91. Ib., nr 6, f. 77. Raport Izby spr., dołączony do raportu Ł.

⁵⁰ ADW, Akta K. Rz-cej, nr 5, f. 95. Nominacja Wybickiego z 18 marca 1807.

do Bydgoszczy referendarza Onufrego Wyczechowskiego dla uruchomienia sądów. Dopiero w czerwcu 1807 sądy w departamencie bydgoskim rozpoczęły swą działalność, i zebrał się sąd apelacyjny⁵¹. Aby udaremnić wszelkie próby Prusaków, którzy dotąd uniemożliwiali zorganizowanie sądów, nakazał nawet dyrektor dochodzenie w stosunku do dawnych sędziów z powodu nieprawnego pobierania pensji i pociągnięcia ich do odpowiedzialności za braki w sumach depozytowych⁵². Starał się też rozszerzyć jak najdalej zasięg działalności sądów w tym departamencie, korzystając z tego, że cały jego obszar zajmowały wojska francuskie⁵³.

Departament białostocki znajdował się jeszcze pod władzą wojsk rosyjskich, dlatego był na razie niedostępny.

Organizacja sądów poszłaby niewątpliwie szybciej, gdyby nie trudności wynikające z położenia politycznego. Wszystkie wysiłki kraju musiały ześrodkowywać się w tworzeniu wojska, zaopatrzeniu armii francuskiej, nie było więc funduszy na sądy. Dlatego Komisja Rządząca opóźniała zatwierdzenie projektów organizacyjnych dyrekcji sprawiedliwości. Dyrektor sprawiedliwości Łubieński zdawał sobie sprawę z tych trudności i w marcu 1807, mając wiadomość o gotowości wielu obywateli, chciał z powszechnego podymnego i z kar sądowych zebrać z czasem fundusz na utrzymanie sądów. Projekt ten okazał się zupełnie nierealny wobec naglących potrzeb wojennych i szybko został zaniechany⁵⁴.

W tych warunkach rozbudowa sądownictwa była niewskazana, zwłaszcza, że nowe władze miały charakter tymczasowy. W innych dyrekcjach, jak skarbu, spraw wewnętrznych trzymano się jeszcze form pruskich. Na działalności dyrekcji sprawiedliwości wybitnie zaważyły momenty osobiste. Obok szczerzej chęci służenia krajowi i rehabilitacji za niesławną działalność pod panowaniem pruskim wybiła się na pierwszy plan ambicja dyrektora Łubieńskiego i chęć władzy. W imię spolszczenia sądownictwa zniósł Łubieński izby spra-

⁵¹ ADW, Akta K. Rz-cej nr 9, f. 6. Raport Wyczechowskiego z 20 czerwca 1807. f. 1—5. Ib. nr 5, f. 115. Łub. do komisarza Bielińskiego 25 marca 1807 f. 117. Nominacja sędziów apelacyjnych z 25 marca 1807, *Handelsman M.*: Między Prusami a Rosją, s. 21—22. Rostworowski, l. c., s. 114, 115, 218, 276, 271.

⁵² ADW, Akta K. Rz-cej nr 8, f. 215—216. Łub. do K. Rz-cej 7 lipca 1807. Rostworowski, l. c., s. 271—272.

⁵³ ADW, Akta K. Rz-cej nr 8, f. 13. Łubieński do K. Rz-cej 30 maja 1807. Trudności w organizowaniu departamentu bydgoskiego, wynikały także z tego, że inny był podział administracyjny a inny sądowy i różnic tych nowe władze polskie nie zniosły.

⁵⁴ Pamiętniki J. Wybickiego, III, s. 220—222. Łub. do Wybickiego 23 marca 1807. Dedukcja do uporządkowania sądownictwa.

wiedliwości, czynnik niezależny od dyrekcji. Na ich miejsce wprowadził sądy apelacyjne, nie ustalwszy dokładnie ich organizacji i bez zorganizowania sądów niższych. Zasadniczo słuszna myśl organizowania niższych instancji przez wyższe wypaczona została przez opóźnienia Komisji Rządzącej w zatwierdzaniu projektów dyrekcji sprawiedliwości. Już w lutym otrzymała Komisja projekt sądów ziemiańskich, w marcu sądów apelacyjnych i miejskich, jednak zwlekała z ich zatwierdzeniem. Opóźniało to organizację niższych instancji i wywoływało liczne skargi z powodu rozgardiaszu w sądownictwie. Wiele spraw leżało odłogiem, nowoutworzone sądy pokoju wydawały się zbyteczne. Narzekano także na faworyzowanie dawnych urzędników pruskich i niedopuszczenie społeczeństwa w poszczególnych powiatach do udziału w wyborach kandydatów na sędziów⁵⁵.

Łubieński zdawał sobie sprawę z tych niedomagań, że „zaczęła się wprawdzie czynność od środka ciała, brakuje głowy, rąk, nóg i formy“, ale nie mógł nic poradzić na powolność Komisji. Rozpaczliwe raporty dyrekcji, pośrednictwo komisarzy Bielińskiego, Działyńskiego i Wybickiego, nie odnosiło żadnego skutku. Wydawało się Łubieńskiemu, że to zła wola arystokracji, składającej Komisję Rządzącą, dyktowana niechęcią do podlegania nowym sądom, powodowała stale opóźnianie projektów dyrekcji sprawiedliwości co do nowej organizacji sądów⁵⁶. Istotnie Komisja kierowała się poczuciem potrzeb chwili. Uważała ona rozbudowę sądów za dzieło przedwczesne w rządzie tymczasowym przy nader szczupłych środkach finansowych, które pozostawały po zaspokojeniu potrzeb wojska. Dochodziły Komisję skargi na rozwiązanie izb sprawiedliwości, co było wyeliminowaniem czynnika obywatelskiego z sądownictwa. Rozbudowa są-

⁵⁵ ADW, Akta, K. Rz-cej nr 5, f. 146. List Anonima do K. Rz-cej z 18 maja 1807. Rostworowski, l. c.. s. 59, 113, 124

⁵⁶ Pamiętniki Wybickiego, t. III, s. 220—222. Łubieński do Wybickiego 23 marca 1807. „...Mój Narodu Protektorze, ..Ratuj mnie, żeby się nie naśmiewano ze mnie; wszystko albowiem złe na mnie spada, co się tyczy mego departamentu. Rząd nominował sędziów apelacyjnych, a opis tych sędziów leży jeszcze na stole w Komisji Rządzącej bze aprobaty. Rząd kazał instalować sądy, cóż one robić będą bez opisu, co robić będą, gdy jeszcze pierwszej instancji nie ma; zaczęta jest wprawdzie czynność od środka ciała, brakuje głowy, rąk, nóg i formy. Jakąż opinię naród mieć będzie o mnie. Zawsze jest na czele, że na przełożenie dyrektora sprawiedliwości! wszystkie pociski na mnie biedaka! a cóż ja temu winien, że moje roboty zalegają, że nie są ekspediowane. Dzielnie mi teraz JWPan dopomóż możesz, jak tu na miejscu, na prowincji więcej jest krzyku, jak w Warszawie, bardziej się chaos i nieporządek wyjaśnia, możesz do Komisji Rządzącej napisać wyraźnie, jaki tu nieład (mowa o departamencie plockim)“. BK. 3560, Łubieńskiego, Różne wspomnienia moje, f. 294—296.

downictwa wzbudzała w społeczeństwie obawy nowych ciężarów podatkowych⁵⁷. Tylko gorączkowe zabiegi dyrektora, stały nacisk na Komisję i obrona własnych projektów doprowadziły po półrocznej działalności do zatwierdzenia całej organizacji wymiaru sprawiedliwości.

6 czerwca 1807 po kilkumiesięcznych obradach i wprowadzeniu żądanych poprawek Komisja Rządząca uchwaliła organizację sądów ziemiańskich, apelacyjnych i trybunału ostatecznego oraz urządzenie aktowe czyli instrukcję do przyjmowania tranzakcji. Jako dalszy ciąg uchwaliła Komisja urządzenie sądów miejskich, wreszcie 10 lipca 1807 urządzenie sądów powiatowych⁵⁸. Nie było to oczywiście równoznaczne z uruchomieniem wszystkich sądów.

Najwięcej uwagi poświęcił Łubieński sądom apelacyjnym jako głównym ośrodkom organizacyjnym. Rozpoczęły pracę również sądy pokoju i sądy ziemiańskie. Gorzej jednak było z sądami najniższymi, patrymonialnymi i dominialnymi, które miały ulec zupełnej zmianie. W mniejszych miastach do 4.000 mieszkańców i w dobrach narodowych oraz prywatnych miały powstać sądy powiatowe dla sądenia spraw karnych. Pomocnikami tych sądów mieli być wójtowie z radnymi i sołtysi z ławnikami. Organizacja ta uchwalona na skutek przynagłań Łubieńskiego, miała zastąpić pruskie inkwizytoriały, jednak nie weszła już w życie⁵⁹.

Wobec potrzeby doraźnego wymiaru sprawiedliwości drobne sprawy karne rozstrzygały sądy miejskie i pozostałe jeszcze inkwizytoriały, a ważniejsze — wydziały karne przy sądach apelacyjnych⁶⁰.

Trybunał ostateczny nie został zorganizowany, choć już 29 kwietnia 1807 Komisja mianowała prezesem trybunału Jana N. Małachowskiego. Członków trybunału mieli podawać urzędnicy sądowi i administracyjni z poszczególnych departamentów, jednak mimo przynagłań dyrektora i Komisji Rządzącej do sądów apelacyjnych i izb administracyjnych kandydatów nie podano⁶¹.

Zresztą działalność sądów w okresie wojennym była utrudniona; trzeba było do wykonywania wyroków pomocy wojska, o co zabiegał Łubieński⁶². Brak pieniędzy w skarbie na opłacenie urzędni-

⁵⁷ ADW, Akta K. Rz-cej nr 5, f. 146. List Anonima. Rostworowski, l. c., s. 113—225, 264.

⁵⁸ Konic H.: Komisja Rządząca, W. Enc. III, t. 37—38, s. 261. Rostworowski, l. c., s. 225, 227, 660—690, 700—703, 715—718.

⁵⁹ Rostworowski, l. c., s. 264, 266, 295.

⁶⁰ *Ib.*, s. 127—128, 132, 157.

⁶¹ *Ib.*, s. 45, 47, 113, 170—172, 185, 188, 194—195, 583—584, 630—631.

⁶² *Ib.*, s. 289—290.

ków sądowych dopełniał trudności zorganizowania i funkcjonowania sądów mimo szczerych wysiłków dyrektora i dobrej woli Komisji⁶³. Ustanowienie trybunału ostatecznego wiązało się z ustaleniem terminu ważności wyroków ostatekniej instancji, która w okresie pruskim znajdowała się w Berlinie. Rezolucja Komisji Rządzącej z 14 maja 1807 oznaczyła dzień 14 maja 1807 jako normalny, od którego „dekreta ultimae instantiae w Berlinie ferowane nie mieć mają mocy“. Dekrety berlińskie straciły swą ważność, jednak na ich miejsce nie stworzono na ziemiach polskich nowej najwyższej instancji.

Ujemnie odbił się na organizacji sądów pośpiech i brak doświadczenia. Wzorami stały się sądy pruskie, które częściowo zachowano, częściowo przemianowano i uzupełniono Polakami, zostawiając Niemców tam tylko, gdzie to było konieczne dla normalnego funkcjonowania sądów. Instytucją całkowicie nową były tylko sądy pokoju. Zachowano także charakter stanowy sądownictwa, co uwidaczniało się zresztą w nazwach sądów patrymonialnych, dominialnych, ziemiańskich i miejskich. Podział ten zanikał dopiero w instancjach wyższych⁶⁴. Raziło zbyt drobiazgowo rozdzielenie czynności sądów w sprawach karnych na sądy miejskie, ziemiańskie i apelacyjne, co niezmiernie utrudniało szybki wymiar sprawiedliwości, tak potrzebny w przejściowym okresie wojennym. W tym ostatnim wypadku wzorowały się nowe władze polskie na dawnych pruskich sądach powiatowych, których funkcje rozdzielono między sądy miejskie i ziemiańskie. Braki te miała usunąć dopiero organizacja sądów powiatowych, które jednak nie zostały już zorganizowane⁶⁵. Regencje pruskie zostały zastąpione przez sądy apelacyjne o podobnych uprawnieniach.

Ta dwutorowość organizacji sądownictwa i prawodawstwa wskazywały na konieczność szybkiej reorganizacji sądów i zmiany

⁶³ *Ib.*, s. 111, 170, 280, 392, 411.

⁶⁴ Konic H.: *Komisja Rządząca*. s. 33.

⁶⁵ Smoleński Władysław: *Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793—1806)*. Warszawa, 1903, s. 13. Pruskie komisje powiatowe zostały 16 listopada 1795 zastąpione przez inkwizytoriaty, które zajmowały się wyłącznie śledztwem.

ADW, Akta K. Rz-cej nr 6, f. 138—140. Projekt sądu apelacyjnego z 2 kwietnia 1807 i projekt Łubieńskiego z 7 kwietnia 1807. Z chwilą zniesienia w Warszawie inkwizytoriatów sąd apelacyjny w Warszawie chciał wydelegować deputację, aby zajęła się specjalnie sądzeniem drobnych spraw karnych. Jednak Łubieński postanowił za zgodą Komisji Rządzącej przekazać sądzenie tych spraw wydziałom karnym sądów apelacyjnych aż do zorganizowania sądów ziemiańskich. W praktyce na prowincji inkwizytoriaty w dużej mierze pozostały. Smoleński, l. c., s. 13. Warszawska Izba Sprawiedliwości zachowała pruski system dwóch instancji, zależnie od tego czy obradowała pod przewodnictwem prezesa czy dyrektora.

prawodawstwa. Jeżeli więc nowa organizacja nie odpowiedziała całkowicie potrzebom polskim, stała się przecież zawiązkiem późniejszych sądów stałych i źródłem doświadczenia odradzającego się sądownictwa polskiego.

Od chwili objęcia dyrekcji sprawiedliwości zajął się Łubieński również więzieniami. Dozór nad nimi sprawowały w czasach pruskich inkwizytoriaty, które, nie zastąpione przez odpowiednie sądy polskie pełniły swe czynności jeszcze w kwietniu 1807⁶⁶. Jedyne w Warszawie Izba Sprawiedliwości wysłała do inkwizytoriatu specjalną deputację, złożoną z dawnych referendarzy regencji, celem zaopiekowania się więźniami warszawskimi⁶⁷. Na prowincji więzienia były niemal zupełnie w zapomnieniu, gdyż nie było pieniędzy na ich utrzymanie. W Pyzdrach wygłodzeni więźniowie chcieli się wyłamać, ledwie stacjonujący tam oddział francuski stłumił bunt, kładąc trupem szesnastu więźniów. W innych miejscowościach wojska francuskie zajmowały część pomieszczeń więziennych dla własnych potrzeb. Na skutek tego wielu więźniów, skazanych na prace przymusowe, trzymano w zamknięciu, niejednokrotnie głodząc ich spowodu braku żywności⁶⁸. Wydatki na więzienia, umieszczone w budżecie dyrekcji sprawiedliwości, początkowo nie były zupełnie zaspakajane z powodu braku kredytów, mimo stałych zabiegów dyrektora wobec Komisji Rządzącej.

W kwietniu 1807 zgłosił pretensje do kierowania więzieniami dyrektor policji Aleksander Potocki, powołując się na uchwałę Komisji Rządzącej z 12 lutego 1807, w myśl której otrzymał dozór nad więzieniami. Łubieński zaprotestował, uzasadniając przed Komisją swoje prawa do kierowania więzieniami. Przyznawał dyrektorowi policji kierownictwo aresztami dla osób podejrzanych i zatrzymanych przez policję oraz nad domami dla obłąkanych, wychodząc z założenia, że zadaniem aresztów jest zapewnienie krajowi porządku i bezpieczeństwa. Natomiast więzienia śledcze i inne winny należeć wyłącznie do dyrekcji sprawiedliwości. Taki podział więzień ma na celu ułatwienie sądom śledztwa, a w czasie odsiadki kary pozwala na stosowanie odpowiednich środków poprawy, głównie pracy, na podniesienie moralności więźniów.

⁶⁶ ADW, Akta K. Rz-cj nr 6, f. 192. Łubieński do K. Rz-cej 23 kwietnia 1807.

⁶⁷ Ibidem, f. 140. Sąd apelacyjny warszawski do Łubieńskiego 6 kwietnia 1807. Rostworowski, l. c., s. 90.

⁶⁸ ADW, Akta K. Rz-cej nr 6, f. 106—107. Łubieński do K. Rz-cej 21 kwietnia 1807.

Komisja Rządząca wysłuchiwała oświadczeń obydwóch dyrektorów, jednak nie powzięła żadnej decyzji. W ten sposób zarząd więzieniami nadal pozostał przy dyrekcji sprawiedliwości, a Komisja w miarę swych szczupłych możliwości starała się przydzielać choć niewielkie sumy na zaspokojenie najbardziej palących potrzeb⁶⁹.

Kiepskie warunki finansowe w sądownictwie uległy pewnej poprawie w lipcu 1807, kiedy Łubieński jako prezes Dyrektorium Generalnego, zastępującego Komisję Rządzącą, wykorzystał ten okres i zaopiekował się staranniej więzieniami i wypłacił sądom zaległości⁷⁰.

Powrót Komisji Rządzącej z Drezna w sierpniu 1807 zakończył właściwie pierwszy okres działalności tego rządu tymczasowego. Napoleon w Dreźnie 22 lipca 1807 nadał konstytucję wyzwolonym ziemiom, które od traktatu tyłżyckiego otrzymały nazwę Księstwa Warszawskiego. Dyrektor sprawiedliwości zajął się w tym czasie opracowaniem organizacji sądownictwa w myśl nowej konstytucji i zorganizowaniem sądownictwa polskiego w departamencie łomżyńskim.

Niedostępna dotąd z powodu zmiennych losów wojny, przechodząca kolejno z rąk pruskich do francuskich, potem zajęta przez wojska rosyjskie, część departamentu białostockiego dostała się ostatecznie Księstwu Warszawskiemu jako departament łomżyński⁷¹. Dyrektor sprawiedliwości wydelegował tam w sierpniu referendarza dyrekcji Michała Woźnickiego⁷².

Sytuacja w tym departamencie przedstawiała się wprost katastrofalnie. Jediną władzą było przechodzące tamtędy wojsko francuskie. Wśród ludności rozpoczęły się gwałty, grabieże, najazdy, podpalano lasy i nie było nikogo, ktoby powściągnął nadużycia. Więzienia były przepełnione, wielu więźniów było skazanych na śmierć, a nie miał kto wykonać wyroku. Rozpoczęły się także akty odwetu na kolonistach niemieckich, unieważniano zawarte z nimi poprzednio transakcje, wyrzucano ich z gospodarstw.

Władze francuskie starały się w miarę możności interweniować, nakazywały obywatelom cierpliwość aż do zaprowadzenia są-

⁶⁹ ADW, Akta K. Rz-cej nr 8, f. 200—203, 135—145, 170. Rostworowski, l. c., s. 61, 92, 259, 276.

⁷⁰ *Ib.*, nr 12, f. 6. Nr 11, f. 23—25. Nr 12, f. 14—17, 31. Wypłaty zaległości dla wydziału sprawiedliwości. Rostworowski, l. c., s. 320. Handelsman, l. c., s. 95. Sesja dyrektorium z 8 sierpnia 1807.

⁷¹ Handelsman, l. c., s. 21.

⁷² ADW, Akta K. Rz-cej nr 11, f. 58. K. Rz-ca do Łubieńskiego 22 sierpnia 1807.

dów⁷³. Wprawdzie od czerwca 1807 działali tam delegaci Komisji Rządzącej, ale zadaniem ich było tylko zaopatrzenie w żywność wojsk francuskich. Łubieński domagał się wówczas wysłania tam od razu pełnomocników dla zorganizowania władz administracyjnych i sądowych, ale Komisja Rządząca się nie zgodziła⁷⁴. W sierpniu 1807 marszałek Davout interweniował w Komisji, aby możliwie szybko przeciwdziałała tym nieporządkom, a Dyrektorium Generalne dwa razy zwracało się do Komisji o rozkaz zaprowadzenia organizacji w łomżyńskim⁷⁵. Od sierpnia 1807 działał w Łomżyńskim Woźnicki, jednak Komisja dopiero 13 września 1807 mianowała sędziów dla całego departamentu. Równocześnie wysłano delegatów do Białegostoku dla odebrania ksiąg i akt sądowych, hipotecznych i opiekuńczych. W końcu września sądy rozpoczęły swą działalność⁷⁶. Była to już nowa organizacja sądów, oparta na konstytucji. Zamiast sądu apelacyjnego ustanowiono sąd departamentowy pierwszej instancji, zamiast sądów ziemiańskich zaprowadzono sądy sporne pierwszej instancji w miastach powiatowych. Utrzymano sądy pokoju. Sąd do spraw karnych miał być wspólny z departamentem warszawskim w myśl brzmienia konstytucji⁷⁷.

⁷³ ADW, Akta K. Rz-cej nr 11, f. 31—32. Notes de plaintes, qui nous ont été portée depuis le 1-er septembre à Augustowo par le commandant militaire français — przesłana Łubieńskiemu przez Vincenta 9 września.

⁷⁴ Handelsman, l. c., s. 56—57.

⁷⁵ ADW, Akta K. Rz-cej nr 11, f. 30. Łubieński do K. Rz-cej 4 września 1807.

⁷⁶ *Ib.*, f. 34, 66. Nominacje K. Rz-cej z 13 września 1807, f. 73, 30-ty raport dyr. spr. za okres od 21 do 27 września 1807.

⁷⁷ *Ib.*, f. 30, K. Rz-ca potwierdziła organizację sądów w departamencie łomżyńskim 11 września 1807.

chez les physiocrates. Leur opinion sur les questions qui concernent les occupations non-agricoles est également originale. Tous les deux des adeptes fervents du développement des manufactures et des métiers manuels. Les besoins économiques de leurs pays respectifs firent qu'ils insistèrent tous deux en faveur d'une politique commerciale protectionniste. Ils comprenaient toute l'importance du marché de commerce général pour le développement économique de leur pays. Ils se prononcèrent de façon identique pour l'affranchissement des serfs et démontrent ce que le servage a d'arriéré et de barbare, au point de vue des normes morales bourgeoises.

Il y a, pourtant, entre ces deux penseurs une différence essentielle. Radistchev est un démocrate révolutionnaire, qui, en luttant pour le droit „naturel“ du paysan à la terre, propage la révolution paysanne et agit en adversaire révolutionnaire de l'absolutisme du puissant Etat russe. Il considère le peuple comme un élément subjectif de l'histoire. Radistchev est donc un représentant idéologique de la lutte des classes déclanchée en Russie sous Catherine II, il est l'expression de la guerre paysanne de Pougatchov. Staszic, d'autre part, comme tout le parti progressiste polonais, qui propage les réformes pour sauver l'existence de l'État national, demeure par là-même dans l'orbite du libéralisme nobiliaire. La noblesse est la principale force politique du pays, car Staszic, tout en critiquant la domination féodale de la noblesse et l'exploitation du paysan reste en même temps sur le terrain de la propriété féodale. Il s'arrête donc à mi-chemin et se contredit. En ce qui concerne les plans de réformes concrètes, il est un réformateur prudent des conditions féodales en vigueur et propose d'introduire une rente féodale, qui cadrerait mieux avec le progrès (une redevance à la place de la corvée). L'attitude libérale nobiliaire du progrès polonais résultait, pour une grande part, de la conformation sociale polonaise, du fait que les conflits des classes n'y apparaissaient pas de façon aussi nette qu'en Russie, et qu'ils étaient obscurcis par la question nationale.

TADEUSZ MENCEL

LA JUSTICE EN POLOGNE A L'EPOQUE DE LA COMMISSION DU GOUVERNEMENT 1807

Les territoires polonais occupés par la Prusse en 1793 et 1795 (2-e et 3-e partages) furent libérés par Napoléon en novembre 1806. Les Polonais, spontanément et avec l'appui des Français, se mirent rapidement à rétablir l'administration polonaise et ne tardèrent pas à remplacer les fonctionnaires prussiens par des Polonais. Le 14 Janvier 1807, Napoléon constitua la Commission du Gouvernement et le Directoire qui en dépendait comme organe exécutif. Déjà aux mois de novembre et décembre 1806, on avait organisé des Cours de Justice dans les chef-lieux de départements, mais, à vrai dire, on n'aborda méthodiquement l'organisation judiciaire qu'à partir de janvier 1807. Le ressort de la justice fut confié au directeur Felix Łubieński, organisateur adroit et énergique, qui devait ensuite rendre des services énormes pour le développement de la justice. Sur son intervention, on rétablit l'ancien droit polonais en révoquant la loi prussienne qui, dès lors, ne garda que le caractère auxiliaire. La nouvelle juridiction polonaise se basa partiellement sur le modèle prussien,

mais bientôt elle s'imprégna des éléments d'une judicature moderne, uniforme et égale pour toutes les classes sociales. On introduisit des justices de paix, où toute affaire devait être d'abord soumise à un essai de conciliation avant d'être déférée au tribunal compétent. Les justices de paix, rappelant par leur composition l'ancienne juridiction polonaise, furent facilement adoptées par la société. Parmi les autres juridictions, ce furent les tribunaux de districts et les Cours d'Appel dans les villes départementales qui devinrent compétents pour toutes les classes sociales. Les Cours d'Appel furent organisées d'une façon particulièrement minutieuse; ce fut donc la direction de la justice qui s'en occupa spécialement, car ces Cours devaient servir de modèle pour l'organisation d'autres tribunaux subordonnés. Tous les décrets de la Commission du Gouvernement n'entrèrent pas en vigueur. Des causes multiples contribuèrent à un tel état de choses: une guerre non terminée, une situation politique à régler, les difficultés financières du Gouvernement Provisoire, l'inaccessibilité des terrains où les opérations militaires se poursuivaient, un manque de juristes qualifiés. Malgré toutes ces difficultés, la justice remplissait ses devoirs d'une façon tout à fait satisfaisante, depuis le mois de janvier jusqu'au mois de juillet 1807, et les expériences de cette courte période furent largement utilisées aux temps du Duché de Varsovie, constitué par le traité de Tilsit.

JAN DOBRZAŃSKI

L'ABBÉ PIERRE SCIEGIENNY PROFESSEUR A L'ÉCOLE D'OPOLE

Le séjour de l'abbé Sciegienny à Opole est peu connu. On sait en gros qu'il y avait fait son noviciat et qu'il avait été professeur à l'école locale. Pendant la révolution de 1830/31, il aurait prononcé des sermons patriotiques et soigné les blessés. En me basant sur les documents conservés dans les Archives de l'État à Lublin, je donne quelques détails sur Sciegienny comme professeur.

L'abbé Sciegienny exerça sa charge de professeur pendant 5 ans à partir de la fin de 1827. Pendant ce temps-là, il enseigna dans les différentes classes le latin, le polonais, l'histoire naturelle, la géographie, l'arithmétique, la physique et l'histoire de Pologne. L'abbé S. se distinguait parmi ses collègues comme un pédagogue très exigeant, méticuleux, qui se sentait responsable du niveau des connaissances de ses élèves. Il appréciait les efforts de ses élèves et y insistait volontiers. D'autre part, il relevait la paresse des individus et la négligence des devoirs, en même temps il combattait ces mauvais symptômes de la vie scolaire. Comme professeur, il insistait beaucoup sur la bonne connaissance de l'histoire de Pologne, de la langue maternelle et de l'arithmétique chez les élèves. Il quitta l'école en 1832, avant qu'elle fût étatisée.

TOMASZ SZCZUCHURA

L'OUKASE SUR LE RACHAT DE LA CORVÉE 1861

La suppression dans le Royaume de Pologne, au XIX-e siècle, de la dépendance économique des paysans envers leurs seigneurs a passé par plusieurs étapes. L'une d'elles eut lieu en 1861 — la proclamation d'un oukase du tsar au